

21 lat Ludowej Korei

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna obchodzi 21 rocznicę swego wyzwolenia. Rozgrzanie okupantów japońskich przez Armię Radziecką i współdziałających z nią partyzantów koreańskich stało się w północnej części kraju początkiem antyfałszywych przeobrażeń, których realizacja doprowadziła do proklamowania we wrześniu 1948 roku KRLD i wejścia ludowej republiki na drogę socjalistycznego rozwoju.

Rozwój ten następował w szczególnie trudnych warunkach. Złoty się na nie okupacja południowej części kraju przez wojska USA, a zwłaszcza fakt, że w latach 1950-53 pokójowe budownictwo przerwane zostało w wyniku wojny, narzuconej Korei przez interwencję amerykańskich. Tym większą wymowę mają sukcesy ludowej Korei, o których amerykański miesięcznik „Monthly Review” pisał ostatnio, iż „wszystkie cud gospodarcze świata powołanego niktą w cieniu północnokoreańskich osiągnięć”.

Istotnie są to osiągnięcia imponujące. W wyniku pomyślnej realizacji 3-letniego planu odbudowy powojennej, a następnie 5-letniego planu przekształcenia Korei północnej w rozwinięty kraj przemysłowo-rolniczy, produkcja przemysłowa KRLD wzrosła w porównaniu z okresem sprzed wyzwolenia 12-krotnie. Szczególnie szybko było tempo rozwoju nie istniejącego niemal przed rokiem 1945 przemysłu maszynowego, który daje obecnie ponad 1/4 ogólnej wartości produkcji przemysłowej i w 93 proc. pokrywa zapotrzebowanie kraju. Jednocześnie dwukrotny wzrost produkcji zbóż w rolnictwie zapewnił Korei pełną samowystarczalność. Istotne są również postępy w rozwoju nauki, oświaty, kultury i służby zdrowia; wystarczy zwrócić np. uwagę na fakt, że w wyniku rozwoju powstałego dopiero po wyzwoleniu szkolnictwa wyższego i zawodowego w gospodarce narodziła się obecnie około 230 tys. inżynierów, techników i specjalistów.

Dalsze rozszerzenie tych osiągnięć nastąpić ma w okresie realizacji 7-letniego planu, obejmującego lata 1961-67. Ambitna złożeńa tego planu, które w świetle dotychczasowego tempa rozwoju KRLD wydają się w pełni realne, konfrontowane są częściowo przez przebiegający z takimi przejawami stagnacji. Jednakże, jak to, że ów dawny spichlerz Korei nie jest obecnie w stanie wyżywić nawet południowej części kraju, czy że na 23 miliony ludności siedem milionów stanowią bezrobotni i półbezrobotni. Wynik tej zwycięskiej dla północnej Korei rywalizacji gospodarczej, mającej się nieodpartego przykładu, stanowi istotny wkład w dzieło pokojowego zjednoczenia kraju.

olską i KRLD łączą wspólnota ustrojowa oraz oparta na niej zbliżenie postawy wobec zasadniczych problemów między-narodowych. Jednym tylko z wielu przejawów tej zbliżoności jest solidarność obu naszych krajów z walczącym przeciw agresji USA narodem wietnamskim. W zakresie stosunków dwustronnych zapowiedź dalszego zbliżenia przyniosło podpisanie w czerwcu i lipcu br. planu współpracy naukowej oraz umowy o współpracy kulturalnej. Polskie życzenia dalszych sukcesów w budownictwie socjalistycznym oraz postępie na drodze pokojowego zjednoczenia kierujemy zatem do kraju, który tylko geograficznie jest od nas oddalony.

Wspólny komunikat duńsko-węgierski

BUDAPEST (PAP)

Duński minister spraw zagranicznych Per Haekkerup, który przebywał od 9 bm. w wizycie na Węgrzech, opuścił w niedzielę rano Budapeszt specjalnym samolotem, udając się do kraju.

W Budapeszcie opublikowano wspólny komunikat węgiersko-duński na zakończenie wizyty ministra Haekkerupa. Komunikat stwierdza m. in.: że szczerze przeprowadzone w atmosferze przyjaźni rozmowy między ministrami spraw zagranicznych obu krajów, p. Haekkerupem i J. Peterem, przyczyniły się do rozwoju wzajemnego zrozumienia między Węgrami i Danią. Obie strony podkreśliły znaczenie działalności ONZ i stwierdziły, że wszelkimi sposobami będą przyczyniać się do jej umocnienia w interesie zapewnienia pokoju oraz postępu społecznego i gospodarczego we wszystkich rejonach świata.

Nasz komentarz

Potęga ponad prawem?

Swego czasu amerykański Instytut Gallupa (jedna z największych światowych instytucji, zajmujących się badaniem nastrojów opinii publicznej) zadał swoim ankietowcom pytanie: jaka organizacja amerykańska ich zdaniem jest najpotężniejsza i najbardziej tajemna. Wymieniano różne, m. in. Ku Klux Klan, FBI, gangi z Chicago i Los Angeles, ale bezwzględnie pierwszeństwo uzyskała Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA). I można bez przesady napisać, że jakkolwiek przeciętni Amerykanin wie o istnieniu tej agencji, to jej schemat organizacyjny, cele i metody działania są dla niego istnym „tabu”.

„CIA jest wszędzie, czuje się ją i odczuwa zarazem strach przed jej potęgą, ale jej się publicznie nie widzi” — pisał swego czasu jeden z najwybitniejszych amerykańskich publicystów Walter Lippmann. Bo też prawdą jest, że Centralna Agencja Wywiadowcza istnieje i działa na specjalnych prawach. Pozostaje poza kontrolą konstytucyjnych instytucji rządowych, dysponuje specjalnym budżetem, którego wielkość okrywa ścisła tajemnica, a w swoich uprawnieniach nie ma sobie równej. Nawet Federalne Biuro Śledcze (FBI) nie wchodzi tam, gdzie mają dostęp (i to bezkarnie) agenci CIA.

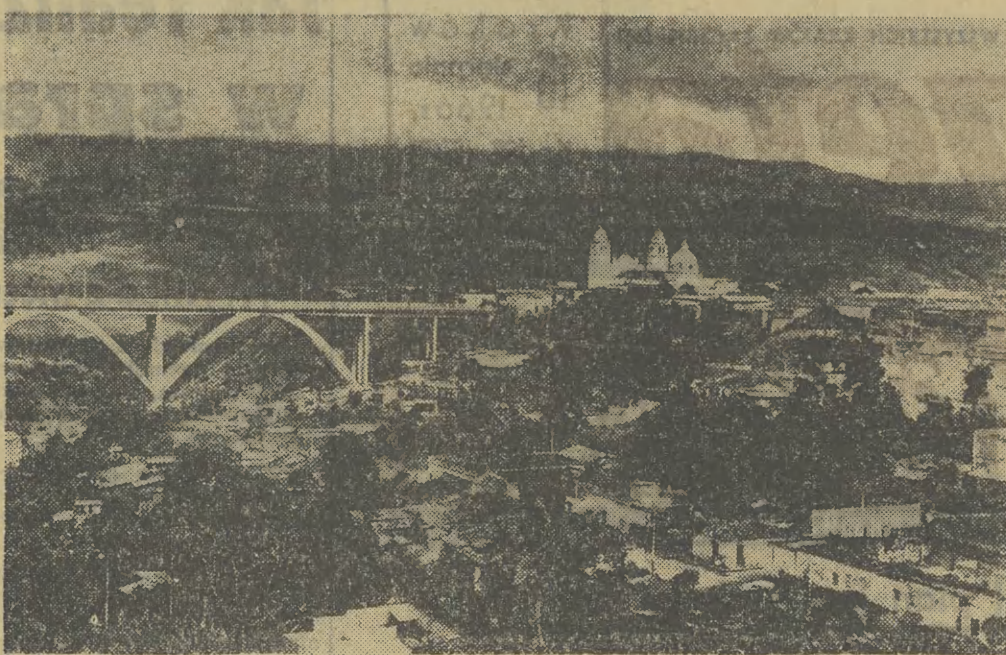
W nielicznych wystąpieniach kongresowych na temat CIA oficjalne czynniki amerykańskie określają cele i zadania Centralnej Agencji Wywiadowczej, jako „obronę interesów i obronności Stanów Zjednoczonych”. Dla tych „wzniosłych” celów stworzono CIA takie możliwości uprawiania szpiegostwa zarówno za granicą jak i wewnątrz kraju, że ta potężna

i tajemnicza organizacja w praktycznym i formalnym stopniu stała się „potęgą stojącą ponad prawem”.

Nie tak dawno znane czasopiśmo amerykańskie „The World Report News” opublikowało sensacyjny wywiad z obecnym dyrektorem CIA Richardem Helmssem. Z tych rewelacji wynika jasno, że głównym celem działalności agentów CIA jest: za granicą — zbieranie informacji na temat sytuacji militarnej, politycznej, społecznej poszczególnych krajów, w tym także sojuszników USA, a w samych Stanach Zjednoczonych szpiegowanie wszystkich tych obywateli, których można by „posądzić o nielojalność wobec amerykańskiej doktryny politycznej”. W kwestiach międzynarodowych ostrze CIA skierowane jest oczywiście przede wszystkim przeciwko obywateli socjalistycznym. A na tzu, uwzględniając użytek CIA często preparuje akty oskarżenia przeciwko postępowym Amerykanom, którzy przesłuchiwani są przez śledczą komisję do badania działalności antyamerykańskiej. Komisja, na czele której swego czasu stał nie żyjący już J. McCarthy. To właśnie CIA sprawowała „akt oskarżenia” przeciwko Rosenbergom.

W zamieszczonym na tej samej kolumnie informacji piszemy o jeszcze jednej kompromitacji CIA. Okazuje się bowiem, że jej agenci szpiegują się i wykańczają nawzajem. Nie bez racji więc pisał Walter Lippmann, że nikt z Amerykanów nie może być pewny czy któregoś dnia nie stanie się bezbronnym narzędziem w rękach agentów CIA. Organizacja wywiadowcza, niejednokrotnie skompromitowana na międzynarodowej arenie.

JOZEF KLAJA



OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT — WENEZUELA.

Widok na miasto San Cristóbal, stolicę stanu Tachira.

CAF

W sprawie podwyżek i regulacji płac

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ODPOWIEDZ: — Podwyżki płac i regulacje realizowane będą głównie poprzez podwyższenie płac podstawowych, przy czym w nowych tabelach płac najniższa wynagrodzenie wynosi 850 zł miesięcznie, względnie najniższa stawka 440 zł na godzinę. Odpowiednio wzrosła stawka w dalszych kategoriach, stosownie do posiadanych kwalifikacji. Jednak, dla zwiększenia zainteresowania w niektórych branżach i grupach pracowników problemami ekonomicznymi, np. oszczędności materiałów, jakości produkcji, terminowym oddawaniu nowych zbudowanych obiektów w budownictwie, usprawnione zostają systemy premiowania.

Chcielibyśmy zaznaczyć, że w związku z ostatnimi decyzjami płacowymi bardzo istotną rolę mają do spełnienia kierownictwa zakładów pracy, samorządy robotnicze i organizacje związkowe w dziedzinie wprowadzania i dostosowywania branżowych zasad do konkretnych warunków i potrzeb poszczególnych zakładów. Organizacje te przeto stoją przed odpowiedzialnym, praktycznym zadaniem po-

wiązania wysokości wynagrodzenia poszczególnych grup pracowników i zawodów z konkretnymi kwalifikacjami i osiągnięciami w zakresie dobrej i wydajnej pracy.

PYTANIE: — Jaka jest wysokość obecnych podwyżek?

ODPOWIEDZ: — Podwyżki płac są zróżnicowane i wahają się w poszczególnych branżach od kilku do 12 procent. Oczywiście, w pieniądzu podwyżki są także różne, jest to związane ze sprawą uznania wymogów kwalifikacyjnych poszczególnych robotników i pracowników. Procentowo największą podwyżkę otrzymają najniższe zarabiający. Jest to zgodne z wytycznymi partii, które znalazły wyraz w uchwałach ostatniego, V Kongresu Związków Zawodowych. Jak wiadomo, płace tych pracowników wzrosły z 750 do 850 zł i to nie jest przypadek.

Ale jednocześnie musimy pamiętać o bodźcach dla wzrostu kwalifikacji. Musimy też pamiętać o sprawiedliwym podziale środków przeznaczonych na podwyżkę. Dlatego też reprezentujemy takie stanowisko: indywidualne podwyżki ludzi o wysokich kwalifikacjach nie mogą być wyższe aniżeli pułap określony dla poszczególnych branż i gałęzi. Niektórzy powiedzą, że takie działanie prowadzi do spłaszczenia płac. Jesteśmy przeciwni spłaszczeniu płac, ale występujemy także przeciwko nadmiernemu rozpiętościom w zarobkach. Uważamy, że stanowisko takie jest słuszne z ogólnospołecznego punktu widzenia.

PYTANIE: — Podwyżka płac ma wynieść 3,8 mld zł. Czy znaczny to, że cała ta suma znajdzie się w kieszeniach pracowników?

ODPOWIEDZ: — Suma wypłat netto będzie odpowiednio mniejsza w związku z podatkiem od wynagrodzeń oraz stopniową likwidacją dodatku mieszkaniowego (zgodnie z poprzednio przyjętymi ustaleniami). A zatem, jak to się mówi potocznie, ludzie otrzymają do ręki w skali rocznej 3 mld złotych.

„Lot” w Kosmos radziecką atrakcją na światowej wystawie w Kanadzie

MOSKWA (PAP)

Zwiedzający radziecki pawilon na światowej wystawie 1967 roku w Montrealu (Kanada) będą mogli odbyć „lot” w Kosmos. Specjalna kabina, stwarzająca złudzenie lotu kosmicznego, będzie o wiele większa od rzeczywistych statków kosmicznych. Na „lot” zabierze ona zaraz sto osób.

Donosi o tym dziennik „Komsomolskaja Prawda”, powołując się na informacje uzyskane od przewodniczącego Wschodniowłaskiej Izby Handlowej Niestierowa.

Podobojowi Kosmosu poświęcone będzie w pawilonie wiele miejsca. Znajdą się tam makiet wielu radzieckich satelitów, automatycznej stacji kosmoplantarniej, która sfotografowała Księżyc, fotel kapitałujący kosmonautę i wiele innych.

Radziecka ekspozycja na wystawie w Montrealu będzie jedną z największych za-mo-nstronowanych przez ZSRR na kontynencie amerykańskim. Będzie nawet większa niż na wystawie brukselskiej 1958 r. Osobne działy w pawilonie poświęcone będą energii atomowej i wodnej, automatyzacji oraz przemysłowi ciężkiemu.

NRD wyraża chęć unormowania stosunków z NRF

BERLIN (PAP)

Rząd NRD jest nadal gotowy do utrzymywania z rządem zachodniemieckim normalnych stosunków — oświadczyl przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, podczas obiadu, na który zaproszono w sobotę wódzów Milicji Robotniczej, którzy uczestniczyli tego dnia w paradzie berlińskiej. W Ulbricht podkreślił, że NRD nie udzieli żadnych koncesji na rzecz roszczeń berlińskich do wyłącznego reprezentowania całych Niemiec.

Uchwała Plenum KC KP Chin

13 sierpnia Agencja Nowych Chin opublikowała komunikat, stwierdzający, że w dniach 1-12 sierpnia odbyło się w Pekinie XI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego KP Chin pod przewodnictwem Mao Tse-Tunga. Plenum zatwierdziło dokument pod tyt. „Decyzja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin w sprawie wielkiej proletariackiej rewolucji kulturalnej”. Po dyskusji zatwierdzono też ważne decyzje polityczne i postanowienia dotyczące spraw wewnętrznych i międzynarodowych powzięte przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego w okresie od dziesiątego plenum KC we wrześniu 1962 roku.

Liczba łóżek szpitalnych wzrosła o 5,7 proc. i posiadamy ich obecnie w całym regionie 12.892, zaś lekarzy mamy 3.398 a więc również więcej o 3,1 proc.

Jak z tych porównań obejmujących zasadnicze dziedziny naszego życia wynika wszędzie dokonaliśmy kolejnego kroku naprzód w podnoszeniu rangi gospodarczej regionu oraz poziomu życia jego mieszkańców. (b)

Na drodze dalszego awansu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tys. ha. Dokładnie o 1 proc. wzrosło także pogłowie bydła, które wynosiło 675,2 tys. sztuk. Spadło natomiast o 9,2 proc. pogłowie trzody chlewnej i wynosi 518,5 tys. sztuk. Rezultat ubiegłorocznych słabych zbiorów ziemiaków. Również skup produktów rolnych jak i wykonanie dostaw obowiązkowych kształtowały się nieco poniżej poziomu ubiegłego roku. Inne niekorzystne objawy to: wzrost pogłowia koni o 2,4 proc. oraz liczby indywidualnych gospodarstw rolnych.

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo ze środków państwowych planu terenowego wzrosły o 43,9 proc. i wyniosły 210 mln zł z czego na melioracje wydatkowano 112 mln. Mamy już w całym województwie 82,3 proc. zelektryfikowanych indywidualnych gospodarstw rolnych.

Dalsze postępy uzyskaliśmy w budowie i modernizacji dróg. Prace tego rodzaju objęły 82,3 km dróg państwowych i lokalnych. Niezależnie od tego w ramach czynów społecznych wybudowano 69,3 km dróg lokalnych o nawierzchni twardej.

Nasz handel sprzedał w I półroczu towarów o wartości 11.462 mln zł w czym udział towarów przemysłowych wynosił 59,2 proc. oraz dysponował siecią 13.605 punktów sprzedaży (wzrost o 146).

Nakłady na remonty budynków mieszkalnych ze środków gospodarki komunalnej wyniosły: w Krakowie — 53,5 mln zł w województwie 43,4 mln zł.

W ostatnim rozdziale komunikatu dotyczącym szkolnictwa, kultury i ochrony zdrowia zwracają uwagę zwłaszcza następujące dane: liczba abonentów telewizji wzrosła o 17,7 proc. i wyniosła 145,2 tys. Natomiast liczba widzów w teatrach i instytucjach muzycznych spadła o 10,5 proc. i wyniosła 889 tys. osób.

PRZEGŁAD CZASOPISEM

... i zabawy ludu
łuzickiego

Wielmi Szwecyck w 33.
numerze „Życia Literac-
kiego” drukuje pod tym
tytułem obszernie sprawo-
zдание z pobytu pisarzy
polskich na festiwalu kul-
tury łuzickiej, jaki się od-
był w Budziszynie w
czerwcu br. Rozwój kultury
łuzickiej, piśmiennictwa,
teatru, zespołów muzycz-
nych jest wynikiem poli-
tyki SED i rządu Niemiec-
kiej Republiki Demokraty-
cznej, które temu gniebno-
nemu przez wieki narodowi
słowiańskiemu przywróci-
ły wszystkie prawa do
języka i kultury ojczy-
stey. Szwecyck pisze o
Łuzyczanach w okresie
rozwoju socjalistycznego
państwa niemieckiego, pi-
sze o walce Łuzyczan prze-
ciwko hitlerzysmowi, o roz-
woju w dziedzinie nauki
poświęconych Serbom Łu-
zyckim, którzy na obelisk
wystawionym na polu bi-
teowym we wsi Rakewy
tak napisali w roku 1946:

„Z Waszych mogił,
Słowianie,
z martwych wstali
Łuzyczanie,
Gorąco Wam dziękujemy,
wieczną pamięć
zachowamy.”

Popularyzacja wielkiej
niewiadomej

Jerzy Kossak na margi-
niesie dzieła Kazimierza
Żygulskiego: „Sociologia
filmu — elementy socjolo-
gii kultury i socjologii fil-
mu” — pisze w 33 nume-
rze „Kultury”:

„Sociologiczne problemy
filmu w ujęciu Żygulskie-
go dzielą się na cztery
podstawowe grupy zagad-
nień. PIERWSZA z nich
wiąże się z widownią fil-
mową: socjologia stara się
zbadać przestrzenną orga-
nizację widowni, a także
rozmięszczenie kin na obs-
zarze kraju, prowincji czy
miasta i lokalizację insty-
tucji filmowych. Oświeca
związki między uczestnic-
twem widowni filmowej a
uczestnictwem w innych
grupach społecznych... —
DRUGA grupa zagadnień
interesujących socjologa to
problem twórców i realiza-
torów filmowych, problem
środków „ludzi filmu”.

TRZECIA obejmuje orga-
nizację procesu produkcyj-
nego i organizację rozpó-
wszechniania filmu wraz z
całą problematyką społecz-
nej i instytucjonalnej kon-
trolli nad filmem, grup na-
cisnąć itd. CZWARTA wre-
szcie dziedzina obejmuje
analizę dzieła filmowego”.
Książka Żygulskiego
świadczą o rozwoju pol-
skiej teorii filmu, o poważ-
nych badaniach, jakie po-

„Jeszcze możecie
skorzystać
— z poradnika zamie-
szczonego w 1114 numerze
„Przekroju” pt. „TOP od-
krywa walczykową nudę”.
A więc — w celu zwalczania
tej walczykowej nudy,
trzeba według TOP-a:

1. Przez cały rok zbie-
rać ciekawe książki, cho-
wać je do szafy i zbierać
ze sobą;
2. Zabrać domino, szachy,
warcaby, rakiety ping-pongo-
we, badminton;
3. Przeszukać broszurki
krajowe i zorientować się czy w okolicy
nie ma kościołka z XV wieku,
knapy w której da się coś dobrego
zjeść, wykopaliska archeologiczne
czy temu podobnych atrakcji;
4. Wycinać przez cały
rok krzyżówki z gazet i ty-
godników;
5. Zbierać dowcipy przez
cały rok i zapisywać je (nie opowiadać
ich za nic), dopiero wyskoczyć w czasie
wakacji (szalenie trudne!).

Są jeszcze cztery punkty
tych praktycznych porad,
które radzimy przeczytać
przed wyjazdem na urlop,
na dwa słoneczne tygodnie
sierpnia.
(OLG. JĘDRZ.)

W dniu 12 sierpnia 1966 r. zmarł

ZBIGNIEW KWAŚNICKI

dyrektor administracyjny
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych
w Krakowie

Utraciłmy w Nim zakutego pracownika, najlepszego
kolegę i nierówny szlachetnego człowieka.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 sierpnia o godz.
15, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.
Cześć Jego pamięci!

Dyrektora
Rada Zakładowa

Podstawowa Organizacja Partyjna
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa
Imprez Estradowych w Krakowie

W dniu 12 sierpnia 1966 r. zmarł

tow. ZBIGNIEW KWAŚNICKI

były członek Czerwonego Harcerstwa, OM TUR,
KZMP, PPR, aktywista partyjny i działacz ZBoWID,
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.
Cześć Jego pamięci!

KOMITET DZIELNICOWY PZPR
STARE MIASTO
W KRAKOWIE

Dnia 12 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku lat 51

tow. WŁODZIMIERZ KOROL

starszy inspektor kontroli finansowej Inspektoratu Kon-
trolno-Rewizyjnego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady
Narodowej w Krakowie — Rejonowa Delegatura w Nowym
Sączu, odznaczony Medalem 2-iego Złota PRL

W Zmarłym tracimy doświadzonego pracownika i ser-
decznego kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 15 sierpnia,
o godz. 15, na cmentarzu w Nowym Sączu.

Kierownictwo, POP PZPR
Rada Miejsowa IKR przy PWRN
w Krakowie

Dnia 12 sierpnia 1966 r. zmarł

EDWARD TOKARSKI

diugetni pracownik Spółdzielni Inwalidów Gluchoniemych
„Trud” w Krakowie

W Zmarłym straciłmy najlepszego kolegę i towarzysza
pracy.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 16 sierpnia, o godz.
12, na cmentarzu Rakowickim.

Rada, POP PZPR, Zarząd oraz załoga
Spółdzielni „Trud”

TOWARZYSZ TATUŚ

Kiedy tatuś wchodzi na mównicę, cała sala zamienia się w siuch. Tatuś mówi bez kartki, z przejęciem, które sprawia, że ludzie słuchają. Walka z dwulicowością w naszych szerebach jest obowiązkiem każdego członka partii. Potrzebni są nam ludzie zaangażowani, ludzie z moralnym kręgosłupem. Musimy pamiętać, że patrzą na nas młode pokolenie, które jest często bardziej spostrzegawcze, niż nam się wydaje. A przecież to oni przejmą za kilkanaście lat pałeczkę sztafety.

Po narodzie tatuś wraca piechotą do domu. Zawsze idzie piechotą, gdy ma w pracy dobry dzień, a dzisiaj trzeba zaliczyć do lepszych. Widział kątem oka, jak w prezydium kwano z uznaniem głowami podczas jego wystąpienia.

Jeszcze tylko skwerek, jeszcze schody i oto owiewa tatusia znany i bliski zapach mieszkanka. Wszystko na swoim miejscu — telewizor, makatki, wędka. Tatuś zdejmując w przedpokoju buty i mówi do żony:

„Mam małe opóźnienie bo im się znowu zachciało narady, a kto jak kto, ale ja nie mogę się urwać”.

Potem jest obiad, podczas którego żona opowiada, że udało się jej kupić ładną poledwicę. „Zawsze kiedy tyś wroczył, toś mi przynosił coś z rynek — uogólnia tatuś — Oni myślą, że się ktoś na to nabierze”.

Popołudnia tatuś spędza przed telewizorem. „Dobry sobie już spokój z tą propagandą — mówi, kiedy w dzienniku pokazują amerykańskie samoloty bombardujące wioskę w południowym Wietnamie.

„Co to znaczy, tato, propaganda?” — pyta 10-letni synek, który zawsze przychodzi, gdy w telewizorze pokazują wojnę. „Propaganda jest wtedy, gdy jeden człowiek prowadzi drugiego z zawiązanymi oczami do ciemnego pokoju i przekonuje go, że w tym pokoju jest czarny kot, którego tam nie ma” — żartuje tatuś i śmieje się serdecznie ze swojego żartu.

Chasami do tatusia przychodzą znajomi z pracy i wtedy rozmowa toczy się przeważnie o sprawach zawodowych.

„Jak ta dziewczyna sobie załatwiła posadę — to wiadomo — mówi tatuś — ale jak jeszcze raz podskoczysz, to się jej da kopniaka”.

„A ja ci radzę, żebyś się za to nie brał dopóki ze Staszkiem sprawy nie opijesz — replikuje jeden z rozmówców — Ona też swoje dojdzie ma”.

„No, to zobaczymy czyje dojdzie lepsze” — śmieje się tatuś.

„Ale uo gardle wyszło, a kartofli na szczęście jeszcze w Polsce nie brakuje. Zdrowie!”

Dalszego ciągu rozmowy synek już nie słyszy. Umył się, zmówił z babcią paciorem i śpi.

Rano o wpół do ósmej tatuś pachnący płynem ogórkowym zbiega po schodach. Pięć przed ósmą towarzysz K. jest zawsze w pracy. Towarzysz K. nie ma zwyczaju się spóźniać.

Tatusiów jest wielu. Rano wychodzą do pracy wkładają jak marynarkę swoją partyjność i światopogląd na pokaz. Mówią: „Od towarzysza partyjnego możemy chyba więcej wymagać” albo: „Przyjdzie czas na szynkę, jak zlikwidujemy import zboża”. Po południu „wyślicyowy” światopogląd i partyjność tatusiów zostaje w przedpokoju mieszkanka. W momencie włożenia pantofli zmienia się ich pogląd na kwestię szynki. Nie mówią już, że przyjdzie czas na szynkę, gdy zlikwidujemy import zboża, tylko: „W sklepach pusto a oni, psakrew, eksportują szynkę za granicę”. W przedpokoju mieszkanka dokonuje się ciekawa zmiana w sposobie wystąpienia tatusia. W pracy mówił: „my powinniśmy, przed nami stoją zadania”. W domu — „oni są winni za kiepskie zaopatrzenie”, „oni nie-umieją tego załatwić”.

Rodzina zna przeważnie to drugie oblicze tatusia, który ubrał już pantofle i zakomenderował sobie w duchu „spocznij, wolno palić”. Ale dzieci są spostrzegawcze. 10-letni synek słyszy, jak tatuś mówi przez telefon — macie rację towarzyszu — trzeba, aby organizacja partyjna się tym zajęła, a potem odkłada słuchawkę i mówi: Znowu im strzeliło do głowy, aby zorganizować nasiadówkę. Innym razem mały widzi, jak tatuś serdecznie wita się z „tym idiota”, i mówi — myślałem, że już nie będzie okazji otworzyć tej buteleczki francuskiego koniaku, ale wreszcie się drogi towarzysz do nas wybrał. Mały zaczyna się orientować, że coś nie jest w porządku, że w jednym z tatusia jest jak gdyby dwa ludzi. W miarę upływu lat będzie się gromadziło w świadomości małego coraz więcej obserwacji. W końcu zbierze się ich tyle, że młody chłopak zapamięta tylko jedno — Wszystko to lipa co mówią z trybuny, piszą w gazetach. Liczy się — na jakim poziomie żyjesz, gdzie jedziesz na wakacje, jakie nosisz ubranie.

Czy publiczna strona tatusia jest obłudną komedią, którą odgrywa dla kariery? Sprawa nie jest chyba taka prosta.

Nie ma często między dwoma obliczami tego człowieka ideowej sprzeczności, ponieważ jego jedyny prawdziwy światopogląd, to światopogląd pełnego brzucha. To, co mówi z trybuny uważa za część rytuału społecznego. Tak samo jak mówi „szacunek dla pana dyrektora” — chociaż prywatnie wcale nie uważa dyrektora za godnego szacunku.

Tatusiowie są wśród nas. Organizacje partyjne muszą uzyć się poznawać tych ludzi, dla których partia przestaje istnieć, gdy ubierają domowe papucze. Warto się również zastanowić, jakie błędy w pracy politycznej i propagandzie powodują, że ilość takich ludzi nie maleje...

Andrzej MAGDOŃ



Teodor Chojnowski przy pracy. Matryca z masą znajduje się na asawce. CAF — Szyperko

Papier czerpany

W 1760 roku, nad rzeczką
Jeziorka, niedaleko Warszawy,
wybudowano młyn wodny.

Teodor Chojnowski demonstruje matrycę z wylatowanym na niej z cienkiego drutu herbem Hamburga, bo-
wiem przygotowywał obecnie
papier przeznaczony na świa-
tówą wystawę bibliofilów,
która odbędzie się w tym
mieście.
CAF — Szyperko

Z
Je-
zior-
ny

CO, GDZIE, KIEDY?

15 SIERPIEŃ, poniedziałek

MARII

TEATRY

ROZMAITOŚCI: Barbara Radziwiłłówna — 20 (w Barbakanie).
RAPSOZYCZNY: Kociuszek — 10.30.

KINA

APOLLO: Wrak „Mary Deare” (USA, 14 lat) — 15.30, 18, 20.30.
CASSINO: Przybycie tryanów (Wł., 12 lat) — o zmroku. CHEMIK: Godzina pasowej róży (pol., 14 lat) — 17, 19, 21.
DOM ZOLNIERZA: Le-karstwo na miłość (pol., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15.
MELODIA: Zaemle-nie (Wł., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.
MASKOTKA: Obok prawdy (pol., 16 lat) — 15.30, 17.45, 20.
MINIA-TURKA: Bajki — 15. Ulica Gra-niczna (pol., 12 lat) — 16, 19, 21.
GWARDA: Rio Bravo (USA, 12 lat) — 14.30, 17, 19.30.
ROTYNDĄ: Śmierć Belli (fr., 16 lat) — 17, 19.30.
SZUKA: Zolnierki (Wł., 18 lat) — 15.45, 18, 20.30.
TECZA: Lampart (Wł., 14 lat) — 19.
WANDA: Piękny Antonio (Wł.-fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.
WARSZAWA: Winnetou, I s. (uk.-NRF, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15.
WISLA: Mściciel z gór (radz., 11 lat) — 15.45, 18.
Madame Sans Gene (Wł., 16 lat) — 20.15.
WOL-NOŚĆ: Markiza Angelika (fr.-niem.-Wł., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30.
ZWIAZKOWIEC: Ucieczka z Pary-ża (fr., 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT: Gangster i urzędnik (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.
SWIT m. sala: Miłość jednej nocy (rum., 16 lat) — 17, 19.15.
ŚWIATOWID: Niemalby w akcji (radz., 11 lat) — 15.45, 18, 20.15.
ŚWIATOWID m. sala: Wyspa złoczyńców (pol., 9 lat) — 17, 19.15.
SFINKS: Czarne i białe (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.

DYŻURY

CHIRURGICZNY, INTERNISTY-CZNY, OKULISTYCZNY: UROLO-GICZNY: Nowa Huta. LARYNGO-LOGICZNY: Kopernika 23a. NEU-ROLOGICZNY: Botaniczna 3. PE-DIATRYCZNY: Prokocim.

Pogotowie Ratunkowe:
Śmiernickiego — tel. 0-9.
Podgórze — tel. 625-50, 657-57.
Grzegorzki — tel. 205-01, 205-77.
Nowa Huta — tel. 422-22, 417-70.

APTEKI

Szczepańska 1, Krakowska 19, Długa 88, Dzierżyńskiego 36b, Prokocim — Kolejowa, Nowa Huta — Al. Struga 25.

Tien dla chorych — apteka nr 33, ul. Dzierżyńskiego 36b.

RADIO

PROGRAM I

9.00 Dla dzieci „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody” aud. waka-cyjna. 9.20 „Z baletów Piotra Czajkowskiego” i Suita z baletu „Dziadek do orzechów”. 10.00 „Jak zdobyć szczęście” frag. pow. „Ziemia”. 10.20 „Rytm i piosenka”. 11.00 Konc. Estradowy. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Wiad. 12.10 Polska muz. lud. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Wieści, lepiej”. 13.00 z twórczości Józefa Haydna. 14.00 „Nasze codzienne sprawy” aud. red. społ. 14.15 Graja ork. rozrywkowa. 14.35 z nagrań polskich artystów. 15.00 Wiad. 15.05 z życia Zw. Radz. —

15.25 Koreańska muz. rozrywko-wa. 15.50 „Ubezpieczenie dobro-wolne”. 15.55 Radio-reki. 16.00 Popołudnie z młodzieżą”. 17.55 Wiad. 18.00 Rep. z zak. spartakiady XX-lecia LZS oraz transmi-sja finałowego meczu piłkarskie-go o Puchar Polski pomiędzy Górnikiem (Zabrze) i Legią (War-szawa). 18.50 Muz. 19.00 „Z księ-garskiej lady”. 19.10 „Ze wsi i o wsi”. 19.25 „Od Grenady do Se-villi”. — konc. mel. hiszpańskich. 20.00 Dziennik wiecz. 20.25 Wied-sport. 20.30 „Zielony ten” wodre-wil poetycki w opr. T. Kubiaka. 21.05 Ich dwoje. 21.35 Rep. lita-racki M. Krzyżanowskiej pt. „Ry-cerze świętego Floriana”. 21.55 Śpiewają laureaci konkursu Im. Czajkowskiego. 22.25 Dla każdego coś wesołego. 22.35 Nagrania Lou-isa Armstronga z lat 20-tych. 23.00 II wyd. dzien. wiecz. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Antoni Dworzak Kwartet Smyczkowy G-dur opus 106. 23.50 Mel. na dobranoc. — 24.00 Wiad. 0.05 — 3.00 Program nocny z rozgłosi PR w Gdań-sku.

PROGRAM II
Godz. 7.45 Mel. rozrywk. 8.15 „W letni poranek”. 8.30 Wiad. 8.35 Konc. rozrywkowy. 9.30 „W Je-zioranach”. 10.00 Wiad. 10.05 Om. progr. 10.06 Koncert dla wcześ-niejszych. 10.40 „Pan Wołodyjowski” Ode, pow. H. Sienkiewicza. 11.10 Porady praktyczne dla kobiet — w oprac. K. Kocowej. 11.20 Muz. operowa. 11.55 Kom. o st. wód. — 12.05 Wiad. z kraju i ze świata. 12.25 Mel. rozrywk. 12.45 „Czy choroba naszych czasów” aud. w opr. Ireny Thune. 13.00 Kontro-wersje cywilizacji fel. J. Kur-czaka. 13.10 „Mówi Kijów”. 13.40 Melodie rozrywkowe. 13.50 „5-lat-ka jakości — 5 latka eksportu” — fel. K. Tyszkiewicz. 14.00 Konc. popołudniowy. 14.45 „Fala 56”. — 14.45 Koreańska muz. lud. 15.00 Lubuska panorama muzyczna. — 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Wie-czór kolonijny” wg książki J. Korczaka. 16.00 Wiad. 16.05 Pu-blic. międzynarodowa. 16.15 Mu-zyka lud. 16.30 „Wysowa w oczach inwestorów” kom. J. Popowa. — 16.40 Aktualny fel. sportowy — w oprac. A. Sochy. 16.50 Wiad. Ziemi Rzesz. 17.00 Fel. Mieczysła-wa Klejdy „Wilhelm Koppe, zbrod-niarz nie ukarany”. 17.15 Polskie zespoły rozrywkowe. — 17.30 Skrzynka interwencji w oprac. Jaromira Żylica. 17.40 Dawna i współczesna muz. polska. 18.00 Dziennik krakowski. 18.10 Prze-glad czasopism krak. 18.20 „Ryt-m”. 18.35 Radio — reklama. 18.45 Problem dużej wagi — rep. J. Daniela. 19.00 Wiad. 19.05 Mu-zyka i aktualn. 19.30 Konc. z na-grań Ork. Kameralnej PR w Katowicach. 19.50 Współ-czesna poezja amerykańska. 20.00 Dziennik krakowski. 20.10 Prze-glad czasopism krak. 20.20 „Ryt-m”. 20.30 Wiad. z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sport. 21.40 Wia-zanka nastrojowych melodii. 22.00 Koncert chóru a capella PR w Krakowie pod dyr. Z. Toffa. 22.20 Rozmowy o wychowaniu. — 22.30 Wieczorna serenada. 23.05 Gra ork. tan. PR p/d E. Czernego. 23.50 Ost. wiad. 24.00 Hymn i koniec aud.

Godz. 15.50 Program dnia. 15.55 Sprawy z Poznania z zak. Cen-tralnej Spartakiady LZS oraz fi-nałowy mecz piłki nożnej o Pu-char Polski „Górniki” Zabrze. — „Legia” Warszawa. 18.45 „Ślomia-ny” wódwieja. 19.20 Dobranoc. — 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Kino Krótkich Filmów”. 20.30 Teatr TV: „Wiele hałasu i nic” — ko-media Williama Szekspira. 21.50 „Dureka” — mag. pow.-naukowy. 22.30 Dziennik TV.

DYŻURY

CHIRURGICZNY, INTERNISTY-CZNY, OKULISTYCZNY: UROLO-GICZNY: Nowa Huta. LARYNGO-LOGICZNY: Kopernika 23a. NEU-ROLOGICZNY: Botaniczna 3. PE-DIATRYCZNY: Prokocim.

Pogotowie Ratunkowe:
Śmiernickiego — tel. 0-9.
Podgórze — tel. 625-50, 657-57.
Grzegorzki — tel. 205-01, 205-77.
Nowa Huta — tel. 422-22, 417-70.

APTEKI

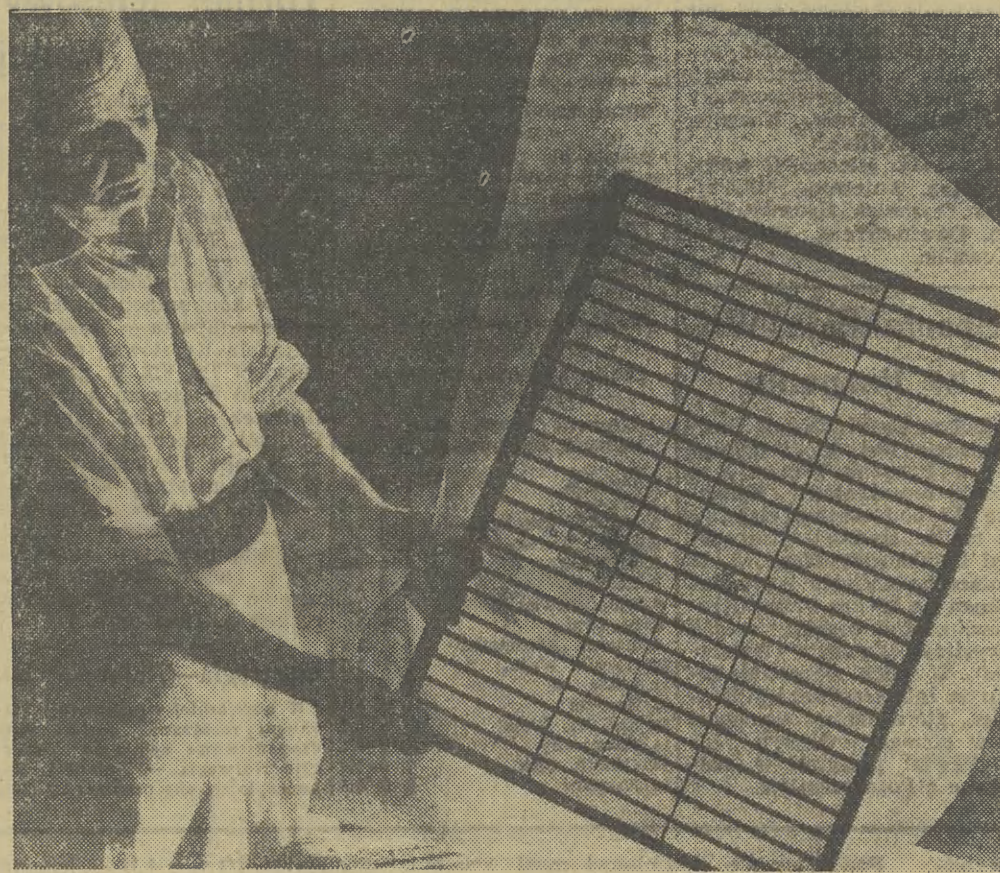
Szczepańska 1, Krakowska 19, Długa 88, Dzierżyńskiego 36b, Prokocim — Kolejowa, Nowa Huta — Al. Struga 25.

Tien dla chorych — apteka nr 33, ul. Dzierżyńskiego 36b.

RADIO

PROGRAM I

9.00 Dla dzieci „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody” aud. waka-cyjna. 9.20 „Z baletów Piotra Czajkowskiego” i Suita z baletu „Dziadek do orzechów”. 10.00 „Jak zdobyć szczęście” frag. pow. „Ziemia”. 10.20 „Rytm i piosenka”. 11.00 Konc. Estradowy. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Wiad. 12.10 Polska muz. lud. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Wieści, lepiej”. 13.00 z twórczości Józefa Haydna. 14.00 „Nasze codzienne sprawy” aud. red. społ. 14.15 Graja ork. rozrywkowa. 14.35 z nagrań polskich artystów. 15.00 Wiad. 15.05 z życia Zw. Radz. —



WIEŚCI ROLNICZE

Zbieranie ziół
bardziej opłacalne

Niewykonywanie od kilku lat planów skupu ziół zarówno rosnących dziko jak i uprawianych, spowodowane było często stosowaniem w coraz szerszym zakresie środków chwastobójczych i melioracji. Wiele roślin rosnących dziko zanika. Istnieje więc potrzeba rozszerzenia tych upraw. Pragnąc zachęcić rolników do powiększania arealów przeznaczonych pod uprawę podniesiono ceny skupu ziół pochodzących ze zbiorów tegorocznych. Średni wzrost cen skupu sięga od 15 do 100 proc.

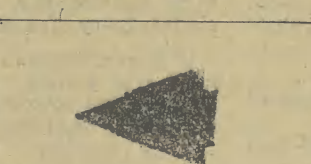
Marchew bez... serca

Stacja Hodowli Roślin O-grodniczych w Bronowicach pracuje nad wyhodowaniem coraz lepszych w uprawie i smaczniejszych w spożyciu marchew. Po wieloletnich doświadczeniach wyprodukowa-no marchew całą czerwoną.

bez tzw. serca, żółtego w środku i bez zielonego zakoń-czenia. Marchew ta jest o wiele smaczniejsza od upra-wianej dotychczas.

Nowy nawóz organiczny

W Czechosłowacji przystą-piono do opracowywania me-tody wykorzystywania odpa-dów przemysłu papierniczego na nawóz. Z mieszaniny odpa-dów tego przemysłu oraz tor-fu, przyrządzony jest od-powiedni bakteriami żyjącymi w ziemi. Pod ich działa-niem z masy ligninowo-torfo-wej powstaje próchnica, któ-rej związki są już łatwo przyswajalnymi środkami po-karmowymi dla roślin. Czas kompostowania odpadów drzewnych z torfem trwa od 90 do 120 dni. Użytkany w ten sposób nawóz placówki Czechosłowackiej Akademii Nauk wypróbowały z powo-dzeniem w uprawie warzyw i kukurydzy.



Tak wygląda suszenie papieru. CAF — Szyperko

w którego jednej części mie-lono zboże, druga zaś, więk-sza, mieściła czerpalnię pa-pieru. Niestety, imię i nazwi-sko owego pierwszego papier-nika nie jest znane, wiadomo tylko, że inicjałami jego były A i K, jakie bowiem litery umieszczał w znaku wodnym. Przez prawie 80 lat czerpa-nie papieru było jedyną me-todą jego produkcji stosowa-ną w Jeziornie. Dopiero w roku 1838 ówczesni właściciele pa-pierni zakupili pierwszą „ma-chinę do wyrobu papieru bez końca”.

Papiernia w Jeziornie jest obecnie dużym zakładem, dysponującym wieloma nowo-czesnymi urządzeniami, ale pozostała również jedynym w Polsce producentem papieru czerpanego.

Technologia jego wyrobu nie zmieniała się od 200 lat. Tak samo, jak przed dwoma wiekami, nabiera się do spe-cjalnych matryc masę szmacia-ną (głównie szmaty lńiane z klejem i innymi składnikami). Po odciążeniu na sawce nadmiar wody, arkusze pa-pieru wędrują pod prasę hy-drauliczną, a następnie do suszarni, gdzie rozwieszono na sznurach schną podobnie jak bielizna. Ostatnim etapem jest wygładzanie, które przypomi-na nieco maglowanie.

Czerpaniem papieru zaj-muje się w Jeziornie Teodor Chojnowski, mający już za sobą przeszło 40-letnie doświadczenie. Jest on dziś je-dynym w Polsce specjalistą w tej dziedzinie.

Śladem naszych publikacji

Sposób na chuliganów

Problem — nazwijmy go umownie — bandycko-chuli-gański jest niesłaby, wciąż niezmiennie aktualny. Dysku-tuje się nad nim w Komisji Sejmowej, przykuwa uwagę wychowawców, społeczników, prawników. Po opublikowa-niu w „Gazecie” uwag na ten temat, zatytułowanych „Uwa-ga — bandyci” napłynęło od naszych Czytelników wiele li-stów z różnych miejscowości i z różnych środowisk: od nau-czycieli, od samotnych star-zonych osób, od sędziów i stu-dentów. Wszyscy są zgodni co do tego, iż stanowiący zagro-żenie spokoju i bezpieczeń-stwa bandytyzm nie jest zwa-lczany najsukuteczniej, że przy-padki nierozumiałej la-godności w stosunku do tego typu przestępców, są nad wy-raz szkodliwe. Natomiast róż-nia się wniaskami i uwagami — jak najsukuteczniej rozwią-zać ten problem. Jakaś rola powinna odegrać profilakty-ka, a jaka represja.

„Skutecznie przestrzegać usta-wę — pisze J. K. z Tarnowa. — Powołanie władom, że ban-dycko-chuli-gański wyczyni wy-rastają na podłożu nadużywania alkoholu. Ustawa antyalkoholo-wa jest na co dzień łamana niemal jawnie i zbyt niemiarko ściągą się bę-tach, którzy jej nie przestrzegają. W tym tkwi jeden z głów-nych korzeni chuli-ganstwa. Na przestępstw jest dość paragrafów — aby tylko były stosowane”.

Młody czytelnik z Krakowa upatruje „dynamiczny” roz-wój chuli-ganstwa w „libera-lizmie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. „Kara aresztu mierzona w ty-godniach, to swego rodzaju wczasy dla przestępcy. Tylko więzie-nie i to z obostrzonym rygorem mogłoby niejednemu nauczyć ro-zumu i leniwych odrzucić. Wy-suwa wniosek, aby na wzór Czechosłowacji „rozumnemu” przynajmniej 50 proc. milicjan-tów, po to, aby chuli-gan nie wie-dział czy cywil to milicjant czy ktoś inny. Sądze, że realizacja te-go wniosku spowodowałaby spa-dek wyryków chuli-gańskich. A sprawa chuli-ganstwa na dworcu PKP i PKS, gdzie w godzinach wieczornych zbierają się ama-tory piwka i rozróbki. Czy zwo-tować do miejsc dla podróżnych, czy hotel dla prostytutek i pod-ciemionych z „dziorów” siedzą tak całą noc przy kufiu piwa. Czy nie można ich uważać za szkodliwych włóczęgów i stosować odpowiednio „a.y.” — choćby przez kolegia karno-administra-cyjne”.

Odzywają się głosy zwracające uwagę na potrzebę efek-tywniejszego zajęcia się mło-dzieżą zwłaszcza tą dość liczną, bo sięgającą wielu tysięcy grupą — już nie uczącą się i jeszcze nigdzie nie pracującą. To kilkunastolatki pozbawio-ne kontroli, podatne na wpły-wy. Z nich w znacznej mie-rze rekrutują się elementy chuli-gańsko-bandyckie. Są poza zasięgiem oddziaływania szkoły, organizacji młodzieżo-wych czy społecznych. Tutaj oddziaływanie profilaktyczno-wychowawcze jest najpotrze-bniejsze.

Wbrew powszechnej opinii — w konkretnych przypad-kach nie ma ostrego społecz-nego potencjału chuli-gan-stwa. W ogólnikach — ow-szem. Ale nie w indywidual-nych przypadkach, gdzie trze-ba oświecić i zająć określone stanowisko.

W artykule „Uwaga bandy-ci” wspomniane przypadki zbyt niskich wyroków fero-wanych przez sąd. Od preze-sa Sąd Powiatowy w Li-manowej nadszedł list, w któ-rym m. in. czytamy: „Na wstępie chciałbym podkreślić, że całkowicie zgadzam się z

duchem artykułu pt. „Uwaga bandyci”. Artykuł ten porusza bowiem rzeczywiście proble-my, które z uwagi na swoją wagę, powinny spotkać się z ogólną dezaprobata i potępie-niem. Jeszcze raz pragnę stwierdzić, że ja sam osobi-ście uważam, iż wyroki w o-bydwu sprawach nie odpo-wiadają tak prewencji ogólnej jak i szczególnej. Rze-czywiście w sprawie za wa-lenie w ciąg kamieniami Andrzej Biernat skazany zo-stał wyrokiem wydz. za-miejscowego Sądu Powiatowe-go w Mszanie Dolnej oraz za zranienie pomocnika ma-szynisty na łączną karę 3 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata. W sprawie tej jed-nakże sędzia zawodowy (sprawa prowadzona była z udziałem ławników) od zapa-dłego wyroku złożył zdanie odrębne, w którym podniósł, że nie zgadza się z wyrokiem jeśli idzie o orzeczenie winy. W szczególności sędzia pod-niósł że:

„Lawny nie docenił wysokości stopnia szkodliwości społecznej czynu oskarżonego, nie pa-mietając o podobnych wypadkach z terenu całej Polski, o czym donosi prasa codzienna. Jeżeli dź-ż się takim wypadkom pobi-żać, to trudno się będzie dziwić, że tego rodzaju czynu będą się coraz częściej powtarzać, a sprawy będą mieć przekonanie o bezkarności. Uważam zatem, że wyrok powinien być uchylony i oskarżonemu winna być wymie-rzona kara wyższa i bez warun-kowego zawieszenia. Zostalem przegłosowany niesłusznie moim zdaniem, bo czyn oskarżonego jest godny potępienia”.

— Są to wyjątki ze zdania odrębnego sędziego orzekają-cego w tej sprawie. Niestety w sprawie tej prokurator nie złożył rewizji na niekorzyść oskarżonego. W drugiej wspomnianej sprawie, w któ-rej za pobicie człowieka za-padł wyrok jednego roku z zawieszeniem wykonania ka-ry — pragnę poinformować, że sędzia został również prze-głosowany przez ławników, jednakże tutaj prokurator złożył już rewizję na nieko-rzyść oskarżonego.

A więc zdarzają się wypad-ki, że sami przedstawiciele społeczeństwa — aktualnie jako ławnicy wydający wyroki są w konkretnych przypadkach liberalni i dobrotliwi dla e-widentnych bandziorów. A potem w społeczeństwie pod-nosi się krzyk — to skandal tak łagodnie karać groźnych przestępców.

Dla bandytyzmu — pod ja-kąkolwiek by występował postać — nie może być żadnej taryfy ulgowej. Nie tylko w organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości ale także w codziennym życiu, wśród o-bywateli — w zakładzie pra-cy, w restauracji, na ulicy czy w domu. Każdy wybrzy-chański musi się spotkać z powszechnym, zdecydowa-nym potępieniem. Nie mogą się powtarzać wypadki bro-nienia pijaka-chuligana przez zakład pracy, przez zaprzęja-żnionę z nim środowisko. Jed-noznaczna opinia własnie najbliższego środowiska może się liczyć w procesie wycho-wawczym niejednokrotnie bardziej niż wyrok sądowy. Jeśli pozostawi się im azyle — nie pomoga najsprawniej-sze akcje milicji, problem chuli-ganstwa nie będzie w pełni rozwiązany. Wiadomo bowiem, że najlepszym spo-sobem na wytepienie komar-ów jest osuszenie bagien.

JACEK ZUKOWSKI

Sobota i niedziela w Krakowie

Jak w Afryce

Uf, jak gorąco. Ostatnie dwa dni przeszły w Krakowie pod znakiem upałów. Już od godziny 13 w sobotę, gdy ludzie wyszli z pracy, żarło się krakowskie baseny, zwi-ższa te najmodniejsze: Wisła i Cracovia. W niedzielę, trud-no było znaleźć miejsce w tramwajach linii 18 i 17 łącz-ących miasto z najbardziej uczęszczanymi trasami „zielony-mi”. Odwiedziliśmy w niedzielę basen Wisły. Z kąpeli i wypożyczni „na zielonej konicy” skorzystało w ten dzień tysiące mieszkańców naszego miasta. Największy ruch, jak zresztą niemożliwość do myślenia, panował w bro-dziku dla dzieci. Nienagannie działające prysznice, wzoro-ry porządek na placach i w szatniach, dobre zaopatrze-nie w napoje chłodzące — w sumie „Wisła” zdała w osta-nią niedzielę egzamin gościnności. Szkoda tylko, że nie pomysłano o odpowiednim oznakowaniu drogi na basen dla tych, którzy przychodzą od strony stadionu i Cichego Kątkika: można się porządnie zmęczyć, zanim się odnajdzie okrężne ścieżki dla wtajemniczonych...

Porcję z maszyny, proszę!

Od kilku już dni wzbudza zrozumiałą sensację jedyna w Krakowie i prawdopodobnie również jedyna w Polsce maszyna do lodów, ustawiona u „Noworola” pod arkadami Sukienic. Na degustację specjalną z maszyną czekały nieustannie długie kolejki ciekawskich. I nikt nie odcho-dził rozczarowany: lody z maszyny są bardzo smaczne. U-klad świdrów w maszynie powoduje, że masa lodowa jest spieniona, zbliżona w konsystencji do kremów. Jak „cud-maszyna” trafiła do Krakowa? Przywędrowała z Węgier najpierw do Warszawy, a tam zakupił ją dyrektor kra-kowskich „Kawiarni”, który akurat dysponował potrzebnym limitem. Zakupiono ją z przeznaczeniem do baru ko-wowego, który z końcem grudnia lub z początkiem stycz-nia zostanie uruchomiony po przeciwnej stronie Sukienic na miejscu sklepów sąsiadujących z wieżą ratuszową. Po-nieważ jednak lato w pełni i nigdy nie brak „lodowych” amatorów uruchomiono węgierską maszynę, nie czekając grudnia. Dziennie sprzedaje się pod Sukienicami ponad 100 kg lodów z maszyny. Rekordy biją — sobota i nie-

działa. Kłopot sprawla jedynie brak wafelków. Dzielne zapotrzebowanie na ten kruchy towar wynosi 4 do 5 tys. sztuk.

Z wizytą u przewoźnika

W sobotę i niedzielę nie zabrakło też spacerowiczów nad Wisłą. Dzięki nowym bulwom okolice Wisły pod Wawe-lem stały się jedną z najulubieńszych tras spacerowych w Krakowie. Coraz więcej krakowian korzysta z usług wiślańskiego przewoźnika, aby doświadczyć emocji przepra-wy kruchą łódką na drugi brzeg rzeki. Skorzystajcie z przejażdżki, przewoźnik ciekawe rzeczy op

